

# Józef Borzyszkowski

---

"Rok 1863 : prasa polska o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach", wybór i oprac. Grzegorz Jasiński, Janusz Jasiński, Danuta Kasperek, Olsztyn 2013 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 15, 320-322

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**  
Gdańsk

## ***Rok 1863. Prasa polska o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach.***

Wybór i opracowanie Grzegorz Jasiński, Janusz Jasiński,  
Danuta Kasparek. Biblioteka Olsztyńska nr 64.

Edycja wspólna Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych  
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2013, ss. 177

Sto pięćdziesiąta rocznica wybuchu powstania styczniowego minęła na Pomorzu bez większego echa, a można rzec, że niemal żadnego. Dość skromnie upamiętniono tę rocznicę na forum ogólnopolskim. W programie znanej mi konferencji naukowej, jaka miała miejsce w Krakowie, żaden z referatów nie dotyczył Pomorza, czyli ówczesnych Prus Zachodnich. Tymczasem pół wieku temu, niejako z okazji 100. rocznicy tego wydarzenia, na gruncie pomorskim ukazały się dwie ważne monografie: Andrzeja Bukowskiego *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1964<sup>1</sup> i Stanisława Myśliborskiego-Wołowskiego *Udział Prus Zachodnich w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1968.

Świadom naszego gdańskiego grzechu zaniechania z tym większą satysfakcją i wdzięcznością przyjąłem dzieło rodzinnego zespołu autorskiego z Olsztyna, obejmujące ważną część Wielkiego Pomorza – w ujęciu syntezy jego dziejów pod red. Gerarda Labudy<sup>2</sup>. Prezentowana tu książka, zawierająca dedykację: „Pradziadowi Marcinowi Paczosowi powstańcowi 1863 roku w holdzie” wraz z jego fotografią, składa się (obok *Uwag wstępnych*) z dwóch części. Pierwszą stanowi ciekawy artykuł autorskiej trójcy pt. *Pamięć społeczeństwa Warmii i Mazur*

---

<sup>1</sup> Warto odnotować fakt, iż monografia A. Bukowskiego została „Wydana na zlecenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku”.

<sup>2</sup> Pamiętać też trzeba o odbytej w Muzeum Mazurskim w Szczytnie 7 czerwca 2013 r. uroczystości rocznicowej „Za naszą i waszą wolność 1863–1864”, obejmującej: Otwarcie wystawy „Powstanie styczniowe i jego odbiór w zaborze pruskim”; Pieśni powstańcze w wykonaniu uczestników zajęć muzycznych Kuźnia Talentów Fundacji Kreolia i Prelekcja prof. Janusza Jasińskiego, Tradycje oddźwięków Powstania Styczniowego na Warmii i Mazurach 1865–2003.

o powstaniu styczniowym, w której przywołane zostały postacie i interesujące świadectwa zarówno uczestników powstania, jak i jego obserwatorów oraz ich następców, w tym poetów i pisarzy, także bezimiennych, autorów ludowych pieśni. Wyrazem tej pamięci jest pielęgnowany do dziś grób powstańczy w Klonie, jak i publikowane w tym artykule ilustracje – wśród nich fot. Wojciecha Kętrzyńskiego, łączącego Prusy Wschodnie i Zachodnie, Warmię i Mazury z Kaszubami i Pomorzem Nadwiślańskim.

Druga, podstawowa część omawianej książki, to *Teksty z prasy polskiej o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach*, zaczerpnięte z czterech czasopism. Dwa z nich to najważniejsze w tamtym czasie gazety polskie w Prusach Zachodnich – „Nadwiślanin” i „Przyjaciół Ludu”, wychodzące w Chełmnie nad Wisłą. Trzecią stanowi „Dziennik Poznański”, a czwartą „Ojczyzna” z podtytułem „Dziennik Polityczny, Literacki i Naukowy”, założona w Lipsku przez Józefa Ignacego Kraszewskiego i Agatona Gillera, przeniesiona do Szwajcarii.

Z pomorskich gazet wychodzących w Chełmnie korzystał między innymi Andrzej Bukowski, a ich redaktorami, represjonowanymi za entuzjazm do powstania przez władze pruskie, więzionymi w Wisłoujściu, byli Ignacy Danielewski, Jan Dyament i Józef Chociszewski. Bliskość Chełmna wobec Warmii i Mazur, stosunkowo liczne grono odbiorców chełmińskich gazet i ich warmińsko-mazurskich korespondentów gwarantowały szczególną wiarygodność informacji dotyczących tegoż terenu, publikowanych na ich łamach.

Publikowane przez autorów wyboru, można rzec całej książki, teksty źródłowe przypominają nam dziś różnorodne formy zaangażowania stosunkowo licznych przedstawicieli mieszkańców Prus Wschodnich na rzecz powstania podczas jego trwania, jak i po klęsce. Obejmują też relacje dotyczące represji pruskich wobec zaangażowanych, w tym z wielkiego procesu polskich powstańców z zaboru pruskiego w Berlinie w 1864 roku oraz drugiego z 1865 roku.

Już w pierwszych zdaniach *Uwag wstępnych* czytamy: „Rząd Narodowy nie przewidywał wzniesienia powstania w zaborze pruskim i austriackim, natomiast wzywał mieszkańców tych ziem do przerzutu broni i amunicji oraz do tworzenia ochotniczych oddziałów. W wyniku konwencji zawartej pomiędzy Berlinem a Petersburgiem granica z Prusami została obstawiona silnym kordonem wojskowym. Również inwigilacja Polaków wewnątrz monarchii Hohenzollernów przeciwdziałała ich pomocy na rzecz insurgentów walczących w Królestwie Polskim i na Litwie. Niemniej szmugiel broni szedł całą parą, a także młodzież z Galicji, Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego przedzierała się przez granicę do powstańczych partii. W mniejszym stopniu obserwowano ucieczki do nich z Mazur i Warmii, natomiast na tereny te przybywali powstańcy, ale już rozbici, leczyli rany i wracali na pole walki”<sup>3</sup>. – To różnorodne, choć niebezpośrednie zaangażowanie

<sup>3</sup> Rok 1863. Prasa polska o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach..., s. 7.

Warmiaków i Mazurów, ludzi różnych stanów, najczęściej przedstawicielei tzw. ludu, inteligencji, mieszczan i chłopów, dokumentują zaprezentowane doniesienia prasowe. Ich uzupełnieniem, a raczej integralną częścią jest zawarty w Aneksie tekst nr 69 z „Ojczyzny”, 1864, z 24 X, nr 100, zatytułowany: *Antoni Wolski i Wincenty Bugielski. Ostatni powstańcy w Augustowskim w roku 1864. Wspomnienie*. – Można go przyjąć jako również bieżącą relację, tyle że najobszerniejszą ze wszystkich<sup>4</sup>.

Ważnym uzupełnieniem – wzbogaceniem tekstów źródłowych są ilustracje, także o charakterze źródeł, których jest 52, w tym pięć kartograficznych. Dla bardziej zainteresowanych tą problematyką bezcenna jest *Bibliografia*, obejmująca wykorzystane: I. Źródła rękopiśmienne i II. Źródła drukowane oraz III. Opracowania, wśród których 10 pozycji to słowniki biograficzne. Ze źródeł drukowanych, dotyczących także Pomorza Gdańskiego, na szczególną uwagę zasługują *Pamiętniki z lat 1862–1864* Juliana Łukaszewskiego, komisarza Rządu Narodowego na zabór pruski, wydane w Warszawie w 1979 roku ze Wstępem i komentarzem Stefana Kieniewicza. Tenże dr J. Łukaszewski jest autorem drugiego jeszcze źródła, nie mniej cennego, a może i bardziej wartościowego dla historyków i rzeczników pielęgnowania pamięci historycznej. Jest to jego książka pt. *Zabór pruski w czasie powstania styczniowego 1863–64*, wydana w Jassach 1870, wznowiona przed kilka laty w III RP. Tenże autor dał w swoich dziełach m.in. piękne świadectwo ofiarnego zaangażowania mieszkańców Prus Zachodnich na rzecz powstania, wyróżniających się nader pozytywnie, tak pod względem wsparcia finansowego, jak i ideowego (poparcie Obozu Czerwonych), np. w stosunku do bogatszej Wielkopolski. Żałuję dziś, iż autorzy prezentowanej tu książki nie przytoczyli, choćby w aneksie, także jego najważniejszych opinii dotyczących poszczególnych ziem polskich wchodzących w skład państwa pruskiego. Tym niemniej ich dzieło, niepretendujące „do pełnej monografii historii odgłosów powstania na Warmii i Mazurach”<sup>5</sup>, zasługuje na uznanie i... naśladownictwo. Sądzę bowiem, że po 50 latach od opublikowania książki A. Bukowskiego i cztery lata później S. Myśluborskiego-Wołowskiego, problematyka ta także w odniesieniu do Pomorza Nadwiślańskiego zasługuje na nowe badania i publikacje. Wiemy dziś, iż między innymi w zbiorach archiwaliów niemieckich w Berlinie znajduje się wiele tomów niewykorzystanych dotąd pełniej akt. A także dalsza kwerenda prasowa lat 1863–2013 może wnieść bardzo wiele interesującego materiału, dotyczącego pamięci o ludziach powstania styczniowego... Kolejne pokolenia powinny ich znać, a współczesne już dziś wielu na trwale upamiętnić.

---

<sup>4</sup> Zob. tamże, s. 139-148.

<sup>5</sup> Zob. tamże, s. 10.